

Arkadiusz Kołodziejczyk

"Związek Inwalidów Wojennych RP 1919-2009. "Dobro Rzeczypospolitej najwyższym prawem", Adam Czesław Dobroński, Warszawa 2009 : [recenzja]

Niepodległość i Pamięć 17/2 (32), 190-193

2010

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Adam Czesław Dobroński, *Związek Inwalidów Wojennych RP 1919-2009. „Dobro Rzeczypospolitej najwyższym prawem”*, Oficyna Wydawnicza RYTM, Warszawa 2009, ss. 376.

Powstały w kwietniu 1919 r. Związek Inwalidów Wojennych RP nie posiadał – jak dotychczas – rzetelnej, źródłowej monografii. Lukę tę wypełnił wybitny znawca dziejów polskiej wojskowości, prof. Uniwersytetu w Białymstoku, popularyzator wiedzy historycznej, w latach 1994-1997 poseł i kierownik Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych, Adam Czesław Dobroński. W monografii najstarszego stowarzyszenia kombatanckiego w Polsce autor przedstawia burzliwe dzieje Związku, który w swoich szeregach początkowo skupiał weteranów I wojny światowej i wojny polsko-bolszewickiej 1920 roku, a później żołnierzy Września 1939 roku i wszystkich polskich ugrupowań zbrojnych II wojny światowej. Wiele faktów z tego okresu zaskoczy zapewne czytelnika tej książki, emocje wzbudzą również postawy inwalidów wojennych i ich liderów w latach powojennych. W toku długich lat swej działalności Zarządowi przyświecała wciąż ta sama zasada: »Krew przelana za Ojczyznę ma jednakową barwę«. Dzięki temu Związek mógł funkcjonować w różnych, zmiennych okresach polskiej historii, pośród politycznych zawirowań, koncentrując się na pomocy tym, którzy doznali uszczerbku na zdrowiu podczas swej żołnierskiej służby Ojczyźnie – czytamy we wprowadzeniu do książki (s. 4 okładki).

Rzeczywiście, w dziewięćdziesięcioletniej historii Związku widnieje wiele kart o mocno politycznym charakterze. Utworzony w celu zdobycia i zabezpieczenia praw należnych wojennym inwalidom oraz ich rodzinom, rodzinom poległych, obrony interesów prawno-materialnych inwalidów, Związek odegrał poważną rolę w przygotowaniu ustawodawstwa dotyczącego świadczeń Rzeczypospolitej na rzecz kombatantów i ofiar wojny. Do 1929 r. organizacja zachowywała względną apolityczność, współpracując z innymi organizacjami kombatanckimi, m.in. Związkiem Hallerczyków czy Związkiem Dowborczyków „Ku Chwałe Ojczyzny”. Po krótkim okresie współpracy z Legionem Rzeczypospolitej Polskiej, powstałym 5 października 1927 r., stanowiącym próbę przeciwstawienia się ruchu byłych wojskowych zakusom przejścia przez obóz sanacyjny. Obradujący w dniach 3-5 marca 1929 r. VIII Zjazd ZIW RP wycofał organizację z Legionu RP i opowiedział się za przystąpieniem do sanacyjnej Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny – FPZOO (od listopada 1928 r. Związek posiadał narzucony przez obóz rządzący Zarząd Komisaryczny). Lata trzydzieste to okres pełnego upolitycznienia organizacji.

Podobnie burzliwy i trudny dla Zarządu był okres powojenny. Reaktywowany w 1944 r, rozwiązany w 1950 r., odtworzony w 1959 r. pod nazwą Związek Inwalidów Wojennych PRL,

poddawany stałym naciskom polityczno-ideowym, kierowny w latach 1971-1991 przez gen. Franciszka Księżarczyka i liczący około 60 tys. członków Związek nie był w stanie zapewnić godnego statusu materialnego swoim członkom, ani zapobiec wartościowaniu i dzieleniu inwalidów na „lepszych” i „gorszych”, represjonowaniu czy szkalowaniu części inwalidów, chociaż – jak podkreśla A. Cz. Doroński – *Bez rozgłosu dopełniało się uznawanie za pełnoprawnych inwalidów osób wywodzących się z formacji podporządkowanych w czasie wojny rządowi polskiemu na emigracji. W pierwszej kolejności ten akt sprawiedliwości dziejowej objął ogół żołnierzy Batalionów Chłopskich i szybko rozszerzał się na kombatantów Armii Krajowej, wciąż natomiast selektywnie traktowano walczących w oddziałach zbrojnych tworzonych przez obóz narodowy* (s. 250). Dopiero w 1989 r. w Związku rozpoczął się proces transformacji, a 18 kwietnia 1990 r. Zarząd Główny zdecydował o powrocie do dawnej nazwy – Związek Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej.

Nic więc dziwnego, że w *Słowie od autora* Dobroński podkreślił: *Napisanie historii Związku Inwalidów Wojennych RP okazało się wyzwaniem arcyważnym, a dalej skonstatował: Temat okazał się przebogaty w warstwie faktograficznej; umożliwił wniknięcie w setki biogramów arcyciekawych postaci, zmuszał także do zadawania pytań badawczych i formowania ocen. Zgodnie z założeniami, jest to historia Związku, a nie rzesz inwalidów wojennych żyjących na ziemiach polskich. Z tej przyczyny tylko tytułem przykładu mogłem wskazywać na wojenne i okupacyjne losy ofiar walk o Niepodległość, wymieniać bohaterów z imienia i nazwiska, podawać kontekst historyczny i przywoływać nazwy formacji. Bronilem się przed kwestiami formalnymi, czysto organizacyjnymi, wynikającymi ze statutów, uchwał i ustaw. Staralem się zgłębiać problem zorganizowanych środowisk, pisząc z konieczności wiele o poczynaniach władz, ale pamiętając o oczekiwaniach i postawach tzw. szeregowych członków* (s. 5).

Nie zachował się żaden zespół archiwalny dotyczący ZIW RP w okresie przedwojennym; rozproszone informacje znajdują się w różnych zespołach w Centralnym Archiwum Wojskowym, w zespole FPZOO w Archiwum Akt Nowych. W Archiwum Zarządu Głównego ZIW RP w Warszawie (przy ul. Foksal) znajdują się materiały dotyczące dziejów powojennych Związku, zwłaszcza od lat 1956-1957. Spuścizna archiwalna po ZIW PSZ na Zachodzie przechowywana jest w Instytucie Polskim i Muzeum gen. W. Sikorskiego w Londynie. Cennym źródłem drukowanym są „Dzienniki Rozkazów MSWojsk”, „Dzienniki Ustaw” RP/PRL i sprawozdania władz Związku, jak również prasa, w pierwszej kolejności: „Inwalida” (1919-1939, 1945-1950, 1957-1958) – organ oficjalny ZIW RP, „Weteran Pracy i Walki” (1959-1973), „Życie i Zdrowie” (1974-1990) oraz „Biuletyn Informacyjny” ZG ZIW PRL.

Autor podzielił monografię na dziewięć rozdziałów. W pierwszym (s. 9-26) omówił tradycje opieki nad inwalidami wojennymi i wojskowymi do 1918 r., sięgające Rzeczypospolitej XVI-XVII w., przy czym dopiero od epoki napoleońskiej opieka nad inwalidami wojennymi stała się obowiązkiem państwa. W rozdziale drugim Dobroński przedstawił okoliczności formowania się i powstania Związku w trakcie I Ogólnopolskiego Zjazdu Inwalidów Polskich (12-17 września 1919 r.) i walkę o ustawę inwalidzką (ustawa: O zaopatrzeniu inwalidów wojennych i ich rodzin oraz pozostałych po poległych i zmarłych, których śmierć znajduje się w związku przyczynowym ze służbą wojska, z dnia 18 marca 1921 r.), w rozdziale trzecim (s. 59-85) przybliżył dzieje i umacnianie pozycji ZIW RP do 1929 r., w czwartym – okres pełnego podporządkowania organizacji obozowi sanacyjnemu w ramach FPZOO.

W rozdziale piątym (s. 119-163) przedstawiono losy Związku i jego ogniw w latach wojny i okupacji niemieckiej oraz sowieckiej 1939-1944/1945, jego działalność legalną oraz konspiracyjne zaangażowanie członków Związku; zarysowano też wojenne losy polskich

inwalidów w latach 1940-1945; autor wymienił też 46 czołowych działaczy związkowych zamordowanych przez Niemców. W rozdziale szóstym (s. 164-203) omówiono powojenne lata działalności ZIW RP i okoliczności jego rozwiązania, przy czym warto przytoczyć opinię Dobrońskiego: *Likwidacja Związku Inwalidów Wojennych RP w końcu 1950 roku, a więc po sześciu i pół latach od rozpoczęcia budowy nowego ustroju oraz po roku istnienia ZBoWiD – u nie powinna właściwie zaskakiwać. W umęczonym kraju triumfował stalinizm, przy użyciu siły złamano wolę narodu. Ewidentną wielką stratę poniosło środowisko inwalidów, które nie miało od tej pory swej reprezentacji, narażone zostało na pogorszenie warunków bytowych, słabszą opiekę zdrowotną i uboższą ofertę oświatowo – szkoleniową* (s. 198).

W rozdziale siódmym autor poddał analizie działalność Związku w latach 1956-1971 (s. 204-248). W następnym omówił okres do 1989 r., w ostatnim – dzieje ZIW RP w latach III Rzeczypospolitej (s. 291-326). Pracę uzupełnia pięć aneksów: *Sprawozdanie ze Zjazdu Delegatów Związku Inwalidów Wojennych w Warszawie, 12-17 kwietnia 1919 r.* (I-s. 329-339); *Prezysi ZIW* (II, s. 340) – pierwszym prezesem był Bronisław Frankowski (1919-1921), ostatnim (od 1996 r.) – Marian Kazubski; *Zjazdy Ogólnokrajowe Delegatów Związku Inwalidów Wojennych* (III, s. 341) – XXVIII Zjazd odbył się w kwietniu 2009 r.; *Wyróżnieni wpisem do Księgi Honorowej Zasłużonych ZIW RP* (IV, s. 342-354) – łącznie 78 osób; *Skład władz ZG ZIW RP (luty 2009 r.)*. Na koniec przedstawiono archiwalia, źródła drukowane, prasę i opracowania oraz indeks osobowy. Na uwagę zasługują interesujące archiwalne fotografie, kolorowa wkładka fotograficzna, twarda okładka.

Trudno polemizować z autorem, doświadczonym, uznanym badaczem, odnośnie układu monografii, wykorzystania źródeł i opracowań, ocen i sądów. Niewątpliwie wiele sformułowanych opinii wzbudzi i będzie wzbudzać kontrowersje i wspomniane na wstępie emocje, zwłaszcza odnośnie postaw władz Związku wobec rządów sanacyjnych, a po wojnie – stalinowskich i peerelowskich. Zapewne zbyt powierzchownie omówiona została polityczno-ideowa kanwa działań w latach trzydziestych i powojennych. Na ogół jednak Dobroński w sposób rzetelny przedstawił intencje Zarządu Głównego, postawy i dorobek, troskę o żyjących, pamięć o poległych, zaangażowanie w wychowanie patriotyczne młodzieży. W sposób właściwy i rzetelny omówił walkę o należyty status materialny inwalidów, organizowanie pomocy dla najciężej poszkodowanych towarzyszy broni, tworzenie spółdzielni i zakładów pracy dla inwalidów wojskowych, polityczne i ekonomiczne uwarunkowania działalności władz Związku, który w 1922 r. zrzeszał ponad 400 tys. inwalidów i wdów, w latach trzydziestych – ponad 100 tys., a w końcu 2007 r. – 25 700 członków (s. 323). Na uwagę zasługuje także rzetelnie udokumentowana patriotyczna i niepodległościowa postawa członków ZIW RP.

Za podsumowanie niech posłużą słowa Dobrońskiego wyrażone w *Słowie od autora*: *Przyznaję, że jestem zafascynowany losami polskich inwalidów wojennych, poczynając od czasów najdawniejszych po współczesność, łącznie z przygotowaniem do 90. rocznicy powstania Związku. Miałem okazję poznać jeszcze lepiej, już bez uwarunkowań służbowych, to niezwykle środowisko zaliczane do kombatanckich, ale mające cechy wyróżniające. To zawsze była gwardia kombatancka, nawiązująca do tradycji weteranów lat 1863-1864; wznosząca się ponad podziały narodowościowe i polityczno-społeczne. Często jednak budząca kontrowersje, czego przykładem jest postawa ZIW zarówno w okresie II RP, jak i po II wojnie światowej lub w schyłkowym okresie PRL. Nie twierdzę, że właściwie odczytałem wszystkie założenia ideowe Związku w poszczególnych zmieniających się okresach, a tym bardziej doraźne potrzeby środowiska i pragmatyczne działania władz. Proszę jednak ewentualnych oponentów o poprzedzenie swych ocen wnikliwą analizą nie tylko uwarunkowań*

politycznych, ale także bytowych, pokoleniowych, wynikających z odziedziczonej tradycji i sumy tak bardzo różnych doświadczeń inwalidów wojennych (s. 5-6).

W planach ZG ZIW RP jest przygotowanie drugiego tomu monografii przedstawiającej dzieje działalności terenowych ogniw Związku (okręgów – województw). Adamowi Czesławowi Dobrońskiemu należą się słowa uznania za przystępnie napisaną, źródłową monografię Związku, zaś ZG ZIW RP i Oficynie Wydawniczej RYTM za przyzwoitą, ilustrowaną edycję książki.

*Arkadiusz Kołodziejczyk
Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny w Siedlcach*